

JANUSZ MARIAŃSKI, *Godność ludzka jako wartość społeczno-moralna: mit czy rzeczywistość? Studium interdyscyplinarne*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek 2016, ss. 527.

DOI:<http://dx.doi.org/10.18290/rns.2017.9.1-9>

Najnowsza książka prof. Janusza Mariańskiego podejmuje kwestię w dzisiejszych czasach często podnoszoną i przywoływaną na różnych polach problemowych, w wielu gremiach, odmiennych społecznych kontekstach i przy różnych okazjach, co nie znaczy, że zawsze tak samo ujmowaną, rozumianą czy uzasadnianą. Można powiedzieć, że mamy tu przypadek terminu o nie zawsze jasnej treści opisowej, natomiast atrakcyjnym ze względu na spory ładunek aksjologiczny i ekspresyjny o zdecydowanie dodatnim znaku, co powoduje, że staje się on nie zawsze narzędziem naukowej analizy, a stosunkowo często użytecznym instrumentem wykorzystywanym przez różnorodne grupy interesów, które uciekają się doń nieraz w imię zupełnie przeciwnych racji. Godność niewątpliwie można zaliczyć do sfery wartości uroczystych i choć wywodzona z różnych źródeł, poddawana odmiennym interpretacjom, nawet dziś w warunkach posuniętego do jak najdalszych granic pluralizmu aksjologicznego, nie może być uznana, jak zaznacza autor, za kwestię zupełnie marginalną, anachroniczną, mało znaczącą czy aksjologicznie zbędną (s. 30). Jednocześnie powszechność odwoływania się do godności i deklarowanie uznania dla niej jako dla wartości nienaruszalnej, niemożliwej do zakwestionowania i nieredukowalnej ani niezrelatywizowanej do innych dóbr, nie oznacza, iż treść pojęcia odpowiadającego terminowi „godność” jest jasna i wolna od kontrowersji. Niejednokrotnie zawarte w nim treści są rozbieżne lub nawet sprzeczne (s. 77), a pewności przekonań o obowiązku poszanowania i ochrony godności ludzkiej nie towarzyszy pewność co do treści tego pojęcia i jego konkretyzacji (s. 66).

Głównym źródłem możliwych różnic podejścia i wieloznaczności w ujmowaniu problematyki godności (a także pojęć jej pokrewnych, jak honor, dobre imię czy dostojność) jest dwoistość (która zresztą znajduje swe wyraźne odbicie w większości definicji słownikowych) skojarzona z dwiema płaszczyznami, na których mogą być prowadzone rozważania nad tym fenomenem. W ujęciu normatywnym godność jawi się jako obiektywna, osobowa wartość każdej jednostki ludzkiej, zakorzeniona w jej strukturze ontycznej (pochodna wobec faktu bycia osobą zaprzecza zasadzie „biorówności” (s. 37) i wyklucza instrumentalne traktowanie człowieka – jednostka ludzka pozostaje autoteliczną istotą o niezbywalnych prawach i nikt nie może być zredukowany do roli przedmiotu czy rzeczy (co wydaje się trwałym dziedzictwem

myśli Kantowskiej z jej imperatywem kategorycznym). Tak rozumiana godność jest wartością wrodzoną, której przysługują cechy uniwersalności, niestopniowości (niezależności od różnic społecznych między ludźmi) i nieutralności (nikt i nic nie może jej człowieka pozbawić). W perspektywie teologicznej dodaje się zwykle, że jest ona wartością daną i zadaną (s. 49). Możliwe jest wszakże ujmowanie godności na płaszczyźnie opisowej i wówczas będzie traktowana jako fenomen psychospołeczny, możliwy do określenia również mianem kulturowego, subiektywnego lub osobowościowego; przysługuje jej wówczas status własności nabytej i utracalnej (m.in. w wyniku sprzeniewierzenia się uznawanym wartościom). Na tej płaszczyźnie można jeszcze wyróżnić godność osobowościową (rozumianą jako godność osoby, która wynika z działań moralnie dobrych), osobistą (bliską pojęciu honoru) i społeczną (z racji pełnienia ważnych funkcji społecznych).

Godność jako taka, jest podstawą szacunku dla siebie, dla innych i ze strony innych ludzi i ma charakter stopniowalny (s. 46). Ale też może być ujmowana jako fundament życia społecznego, w tym sensie, że znajdują w niej swe uzasadnienie prawa człowieka zarówno wolnościowe, społeczne, jak i solidarnościowe (s. 48 oraz 50). Jednocześnie kwestia godności i jej pojmowania angażuje całą, toczoną przeciw od stuleci, dyskusję o naturę ludzką. Kwestionowanie tezy o godności przysługującej jednostce ludzkiej miewa poważne konsekwencje praktyczne, których następstwem może być dyskryminacja, a w skrajnych przypadkach wręcz zaprzeczenie prawa do istnienia. Zresztą, godność w warstwie idealnej (jako pojęcie) i praktycznej (jako argument wysuwany w codziennych konfliktach interesów różnych grup) to wręcz dwie rzeczywistości niezupełnie przystające do siebie, a i prawa człowieka, wydające się kategorią uniwersalną (akceptowalną mimo różnic światopoglądowych), bywają niejednoznacznie interpretowane (s. 78).

Wszystko to sprawia, że nawet terminologiczne analizy dotyczące godności i różnorodne sposoby jej uzasadniania mogą przybierać taką a nie inną postać czy kierunek, co autor stara się skrupulatnie odnotować na kartach dwóch pierwszych rozdziałów omawianego tutaj studium – pierwszy referuje stanowiska w ujmowaniu godności na polu filozofii i teologii, drugi zaś zdaje sprawę z funkcjonowania pojęcia godności na obszarze nauk społecznych – psychologii i socjologii. Psychologowie kwestie godności często sytuują w semantycznej bliskości doświadczenia podmiotowości, a niejednokrotnie zachowania godnościowe są traktowane w kategoriach „zachowania twarzy” czy „posiadania kręgosłupa moralnego” (i analogicznie, sytuacje i zachowania sprzeciwiające się godności kwalifikowane jako „utrata twarzy” czy brak „kośćca moralnego”). Socjologowie z kolei czują się powołani do wskazywania społecznego zrelatywizowania wartości, jaką jest godność, która podobnie jak np. rozumienie i odczuwanie wolności czy odpowiedzialności, jest uwarunkowana kontekstem historycznym i kulturowym (s. 144). Nawiasem mówiąc, przedstawiciele różnych specjalności naukowych (socjologowie, filozofowie, ale i reprezentanci psychologii) niejednokrotnie deklarują, iż są świadomi zagrożeń i nadużyć, jakich można dopuścić się szermując hasłem godności ludzkiej i jej obrony; w ten sposób godność sytuuje się wśród tych licznych pojęć, które mają niejasną treść opisową oraz pozytywne zabarwienie wartościujące (np. patriotyzm, demokracja, wolność czy sprawiedliwość)

i wobec tego, przy zastosowaniu odpowiednich technik manipulacji, mogą stać się narzędziem zniewalania jednostek i całych zbiorowości.

Na gruncie nauk społecznych godność nie jest oczywiście ujmowana w sensie ontologicznym, natomiast może być i jest analizowana jako poczucie, postawa i zachowanie godnościowe. Socjologowie zwykle koncentrują swą uwagę na tej formie godności, która jest nabyta i możliwa do utracenia, ale i odzyskania, co w rezultacie prowadzi do formułowania twierdzeń, że są ludzie, którzy mają godność, i są tacy, którzy są jej pozbawieni (utracili ją na skutek własnego, degradującego moralnie postępowania). Zwykle wskazuje się na to, iż sytuacjami testującymi godność i jej poczucie są sytuacje zagrożenia lub przynajmniej niezapewniające bezpieczeństwa („zaparcie się”, porzucenie własnych przekonań za cenę doraźnych korzyści, choćby w postaci czasowego zapewnienia sobie bezpieczeństwa).

Można wprawdzie zgodzić się z autorem, gdy stwierdza, że „moralność jest w ostatecznej instancji aprobatą i respektowaniem godności własnej i innych osób” (s. 146), choć towarzyszący tej tezie pogląd, wedle którego godność mogłaby stać się teoretyczną podstawą socjologii moralności, jest co najwyżej propozycją, dla której zdobycie powszechnego uznania ze strony uprawiających tę specjalność naukową badaczy jest już jednak rzeczą mocno problematyczną, choćby z uwagi na wspomnianą wieloznaczność samego terminu „godność”, wielość płaszczyzn analizy czy wywodzenie wartości, jaką jest godność, z różnych źródeł, oraz odmiennego jej uzasadniania.

Szczegółową, poruszaną na kilku stronicach omawianej pozycji, lecz przecież niezupełnie marginalną kwestią jest sprawa stosunku wzajemnego między kategoriami pojęciowymi „godności” i „honoru”. Odwołanie się do piszących na ten temat autorów pokazuje bowiem, iż nie są to jednak synonimy (wobec czego niecisłe jest często powtarzane twierdzenie, wedle którego godność to po prostu zdemokratyzowana forma honoru). Inna to sprawa, że rzeczywiście honor pozostaje w opozycji do godności ze względu na skuteczność działania, trudno też oczekiwać odgrywania przezeń istotnej roli w warunkach społeczeństwa silnie spluralizowanego, w którym dodatkowo – w warstwie aksjologicznej – następuje przeniesienie akcentu z kategorii obowiązku i odpowiedzialności na tzw. wartości samorozwojowe (autentyczność, samostanowienie, spontaniczność). Nawiasem mówiąc, niektórzy teoretycy – choć akurat ten motyw nie jest wspomniany przez autora omawianego tu studium – wiążą wysoką ocenę honoru z takimi czynnikami (uwarunkowaniami), jak: gospodarka oparta na pasterstwie (w przeciwieństwie do bazującej na uprawie ziemi i osiadłym trybie życia), wiejskość (w opozycji do miejskości), konserwatyzm i tradycjonalizm (w opozycji do otwartości na inność i zmianę), geograficzna izolacja (np. zamieszkiwanie wysokogórskich obszarów) w opozycji do braku barier geograficznych i sprzyjające nawiązywanie kontaktów zewnętrznych (np. położenie nadmorskie zamieszkiwanego obszaru), duże dystanse społeczne (w opozycji do bardziej egalitarnych stosunków i struktur społecznych). Trzeba jednak przypomnieć, że fenomen honoru autor przywołuje tylko w charakterze kategorii bliskoznacznego pojęcia godności.

Środkową część omawianego tu studium (liczący blisko setkę stron rozdział trzeci) stanowi prezentacja wyników badań socjologicznych realizowanych w Polsce, w których pojawiała się kwestia samego pojmowania i oceny godności wśród cenionych wartości

życiowych. Jakkolwiek ta tematyka w polskiej empirii socjologicznej pojawiała się począwszy od lat siedemdziesiątych XX wieku (najczęściej w badaniach postaw młodzieży), to jednak – jak przyznaje sam autor – kwestia godności jako wartości nie jest łatwo uchwytana w badaniach, a same badania dość rozproszone (godność zwykle pojawia się tylko w charakterze jednej ze szczegółowych kwestii) i nie zawsze wobec tego dające możliwość prostych porównań. Mimo widocznych zmian akcentów w wynikach badań z lat osiemdziesiątych, gdy wyczulenie na sprawy godnościowe Polaków było wyraźne (będąc odzwierciedleniem głębokich podziałów i napięć w sferze publicznej, gdy godność stawała się nieraz substytutem wolności), to jednak godność nie zajmowała i nie zajmuje obecnie szczególnie eksponowanego miejsca wśród wartości preferowanych przez Polaków. Nie znaczy to jednak, że nie jest wartością odczuwaną, zupełnie marginalizowaną czy zgoła niezrozumianą. Podobnie okoliczność, iż wyniki badań nad rozumieniem godności prowadzonych najczęściej za pomocą Testu Niedokończonych Zdań, pozwalają na wniosek, że tylko około połowy badanych wiąże z terminem „godność” konkretne treści, to jednocześnie nie można orzec, że odpowiadające mu pojęcie stało się treściowo puste, gdyż przy bliższym przyjrzeniu się sprawie okazuje się, że jednak znaczna statystycznie część badanych charakteryzuje się intuicyjnym rozumieniem tych zagadnień, które mogą być wręcz określone jako „ukryte struktury pojęć moralnych” (s. 217-218).

Część przywoływanego i interpretowanego przez autora materiału empirycznego dotyczy kwestii bardziej szczegółowych, jak miejsce godności wśród tzw. wartości podstawowych, aprobaty dla postaw godnościowych (ujmowanych jako gotowość obrony własnych poglądów i gotowość do ponoszenia ofiar w imię wierności własnym zasadom) przeciwstawionych postawom pragmatycznym czy odczuwanie godności jako wartości uroczystej (czyli takiej, która jest przywoływana w szczególnych, wyjątkowych czy granicznych sytuacjach, gdy jednostka zaabsorbowana przez jakiś cel, w jego imię jest ona gotowa – świetle własnych deklaracji – poświęcić wiele innych wartości, z własnym życiem włącznie). Nawiasem mówiąc, w tej ostatniej kwestii, wyniki badań empirycznych wskazują, iż godność plasuje się, w świetle deklaracji badanych, na środkowych pozycjach wśród tak rozumianych wartości uroczystych (s. 255), a pozycja ta i tak uległa nieznacznemu obniżeniu na przestrzeni ostatnich dwóch dekad (s. 275).

Najciekawsza bodaj – w opinii piszącego te słowa – część studium to zawarte w jego przedostatnim rozdziale analizy sytuacji społecznych, określanych i odczuwanych jako naruszające ludzką godność. Trzeba bowiem pamiętać, że socjologia moralności definiuje „godność” najczęściej negatywnie w sensie logicznym, tj. przez pryzmat sytuacji naruszających godność człowieka (s. 289), a pełny opis godności, tak osobowościowej, jak i osobistej wymaga uwzględnienia działań ludzkich przebiegających w różnych kontekstach i sytuacjach. Ponadto socjolog jest świadom okoliczności, iż treść godności ludzkiej kształtuje się historycznie i dynamicznie, stosownie do warunków życia ludzi, bo godność – swym wymiarze społecznym – nie rozwija się w społecznej próżni, lecz w odniesieniu do konkretnego miejsca, czasu i osób (s. 281-283), przybiera też odmienne postacie w różnych kulturach (s. 285-288).

Biorąc pod uwagę te wszystkie zastrzeżenia, nie jest łatwo znaleźć jedną formułę, która byłaby w stanie objąć wszystkie sytuacje naruszające godność człowieka – czy

jest nią każdy przypadek zaprzeczenia sobie i własnym zasadom (naruszenie godności własnej jednostki), czy też każda forma uprzedmiotowienia, instrumentalnego traktowania osoby ludzkiej (naruszenie godności innych ludzi)? Biorąc pod uwagę często akcentowaną okoliczność, że świadomość i poczucie godności ulega wyostrzeniu w sytuacji zagrożenia i obrony, trudno nie zgodzić się z autorem, gdy pisze, że źródła powstawania sytuacji zagrażających godności są liczne i różnorodne (s. 339 i 346). Wyniki własnych badań autora, jak i innych polskich socjologów zajmujących się tą problematyką, skłaniają go do skonstatowania dość dużej stabilności poglądów badanych w zakresie tego, co jest uznawane za sytuacje poniżające godność człowieka, ale też prowadzą do konkluzji, iż obserwowane tendencje wymagają dalszych badań empirycznych (s. 368).

Ostatnią część studium stanowią rozważania odnoszące się do wychowania moralnego, akcentującego wartość godności ludzkiej i jego społecznych uwarunkowań. Chociaż – jak zaznacza autor – badania empiryczne dotyczące problematyki godnościowej nie są zbyt liczne, to jednak można na ich podstawie odważyć się na sformułowanie pewnych rekomendacji o charakterze pedagogicznym. W ten sposób treść całego studium da się ująć w formule: od teorii do empirii (socjologicznej) i od empirii do praktyki (społecznej). Bo też godność może być ujmowana na tych trzech płaszczyznach, a ta okoliczność pośrednio tłumaczy też podtytuł omawianej tu pozycji, który brzmi *Studium interdyscyplinarne*.

Warto w tym miejscu nadmienić, że omawiana pozycja stanowi podsumowanie własnych badań i rozważań autora zawartych w kilku jego wcześniejszych książkach, wydawanych na przestrzeni ostatnich piętnastu lat (o czym dodatkowo informuje nota bibliograficzna). W ten sposób czytelnik otrzymuje ciekawą syntezę tej problematyki, ważnej i obecnej w socjologii polskiej od kilku dziesięcioleci, choć z reguły pozostającej nieco na uboczu w stosunku do głównych obszarów problemowych, które przyciągają uwagę przedstawicieli tej dyscypliny w naszym kraju. Walorem nie do przecenienia jest bardzo bogata bibliografia, obejmująca około siedemset pozycji, co z jednej strony jest wskaźnikiem głębokiego osadzenia wysnuwanych przez autora wniosków w literaturze problemu, z drugiej stanowi źródło wskazówek dla czytelnika bardziej dociekliwego lub zainteresowanego wątkami, które w omawianej tu pozycji są zaledwie sygnalizowane. Strona edytorska książki nie wykazuje żadnych istotnych mankamentów. W ten sposób można uznać, iż pojawiła się na rynku publikacji naukowych ważna pozycja, której walory będą w stanie ocenić nie tylko socjologowie moralności, lecz przedstawiciele różnych innych specjalności, dla których fenomen ludzkiej godności (przy całej świadomości wielopostaciowości tego zjawiska) pozostaje interesującym poznawczo i doniosłym społecznie obiektem dociekań.

Andrzej Tarczyński

Katedra Socjologii

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

a.tarczynski@vp.pl